

Obraza uczuć religijnych poprzez znieważenie autorów biblijnych w wywiadzie internetowym

Wyrok
Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie - III Wydział Karny
z dnia 16 stycznia 2012 r.
III K 416/10

Teza

1. Zniewaga polegała na tym, że oskarżona Boże natchnienie, pod którym według tradycji, zasad wiary znajdowali się ludzie tworzący Pismo Świętego, określiła jako stan upojenia alkoholowego i pozostawanie pod wpływem narkotyków.

2. Oskarżona poprzez publiczną wypowiedź w sposób poniżający i obelżywy odniosła się do przedmiotu czci religijnej - postaci uznawanych za autorów Pisma Świętego, a pośrednio także do treści tej Księgi. Oskarżona poprzez jednoznacznie obraźliwą wypowiedź o autorach Pisma Świętego, pośrednio obraziła także samą Księgę (w znaczeniu niematerialnym), która nie tylko w religiach chrześcijańskich, ale - jeżeli chodzi o Stary Testament - także w judaizmie jest przedmiotem najwyższej czci. Przedmiotem kultu jest także Bóg, który uznawany jest w religii chrześcijańskiej i judaizmie za „Współ-autora” (za jego natchnieniem powstało). Pisma Świętego i Pięcioksięgu - Tory.

3. Z uwagi na uwłaczający charakter wypowiedzi nie można jej uznać jako mieszczącą się w granicach wolności słowa, sumienia, prawa do prezentacji odmiennych poglądów.

Argumenty prawne - ważne fragmenty uzasadnienia

„Nikogo nie można zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje, zaś ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.”

Patrz podobne

„Z faktem istnienia granic wolności wiązą się towarzyszące temu ograniczenia i zakazy, których naruszenie skutkować może odpowiedzialnością karną. Można by rzec, że granice pewnych wolności ograniczane są przez istnienie innych wolności.”

Patrz podobne

„Natomiast z wolnością słowa wiąże się m.in. prawo do swobodnej wypowiedzi, prawo do krytyki. Ścieranie się dwóch wolności prowadzi często do konfliktów, są one jednak nieuniknione, gdyż potrzeba istnienia w demokratycznym państwie prawa dyskursu publicznego niesie ze sobą ryzyko ich powstania. Takie zazębianie się sfer wolności i praw jest więc nie dość, że dozwolone, a wręcz pożądane o ile nie prowadzi do naruszenia którejkolwiek ze ścierających się wolności.”

Patrz podobne

„Przepis art. 196 KK stanowi, że odpowiedzialności karnej podlega ten, kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych.”

Patrz podobne

„Zachowanie się sprawcy przestępstwa określonego w art. 196 KK może przybierać różne formy. Może być to forma słowna, ale także rysunek, parodia lub gesty, które kojarzone z przedmiotem kultu mają charakter mu uwłaczający. W

doktrynie dominuje pogląd, że „znieważenie” może być dokonane jedynie przez działanie. Przedmiotem ochrony jest wolność przekonań obywateli w sprawach wiary. Stroną przedmiotową polega na publicznym znieważeniu przedmiotu czci religijnej (w tym także podmiotu kultu) lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych. Przez przedmiot czci religijnej należy rozumieć każdy przedmiot, który przez daną wspólnotę religijną uznany jest za przedmiot kultu, godny najwyższego szacunku i uwielbienia.”

Patrz podobne

„Z uwagi na uwłaczający charakter wypowiedzi nie można jej uznać jako mieszczącą się w granicach wolności słowa, sumienia, prawa do prezentacji odmiennych poglądów.”

Patrz podobne

„Nie sposób bowiem uznać, że określenie treści biblijnych jako owocu narkotycznego i alkoholowego stanu w jakim znajdowali się jej twórcy - co bezsprzecznie wynika z treści wywiadu, można uznać za właściwą i dopuszczalną krytykę przedmiotu czci religijnej, prezentowanie własnych poglądów czy żart.”

Patrz podobne

„Występek którego dopuściła się oskarżona, co wynika z samej jego istoty, jest przestępstwem umyślnym.”

Patrz podobne

„Jako osoba publiczna, opiniotwórcza, stanowiąca pewien wzorzec zachowania i stylu powinna wypowiadać się w sposób bardziej przemysłany.”

Patrz podobne

„Tak wymierzona kara jest w pełni adekwatna do popełnionego przestępstwa, nie nosi cech nadmiernej represji, a jednocześnie spełni wobec oskarżonej cele wychowawcze i zapobiegawcze.”

Patrz podobne

Skład sądu

Sentencja

Sąd Rejonowy dla Warszawy M. III Wydział Karny po rozpoznaniu na rozprawie w dniu: 23 maja, 27 lipca, 5 października 2011 r., 11 stycznia 2012 r. sprawy:

D. R. ur. (...) roku w C. c. P. i W. z d. B. oskarżonej o to, że: w dniu 3 sierpnia 2009 r. w W. w wywiadzie udzielonym na łamach internetowego wydania „(...)” publicznie obrażała uczucia religijne R. N. oraz S. K. poprzez znieważenie przedmiotu czci religijnej w osobach autorów Pisma Świętego tj. o czyn z art. 196 KK

orzeka:

I. oskarżoną D. R. uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej aktem oskarżenia czynu, z tym że ustala, iż czyn miał miejsce w okresie od 3 do 5 sierpnia 2009 r. i za to na podstawie art. 196 KK w zw. z art. 33 § 1 i 3 KK wymierza jej karę grzywny przyjmując liczbę stawek dziennych na 100 (sto), zaś wysokość jednej stawki dziennej określając na 50 (pięćdziesiąt) zł,

II. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe tytułem opłaty kwotę 500 (pięćset) zł, zaś tytułem uzasadnionych wydatków Skarbu Państwa kwotę 4244 (cztery tysiące dwieście czterdzieści cztery) zł.

Uzasadnienie

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i ujawnionego w sprawie, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 sierpnia 2009 r., w serwisie internetowym (...) ukazał się wywiad z Piosenkarką D.R., występującą pod pseudonimem artystycznym, podtytułem „(...)”.

W wywiadzie tym D.R. odpowiadając na pytanie: „Mówisz, że papież jest dla Ciebie autorytetem, jesteś religijną osobą, dlaczego więc spotykasz się z człowiekiem, który bezceści Biblię i przekazuje anty chrześcijańskie treści?” najpierw opisała swoje relacje z ówczesnym partnerem następnie zaś wskazała, że przekaz biblijny niesie zasobą pewne wartości, jednakże przedstawione tam fakty nie znajdują potwierdzenia w odkryciach naukowych, w tym w opisie stworzenia świata nie pojawia się wzmianka o dinozaurach. Wierzy w siłę wyższą, jest wychowana w duchu religijnym, jednakże ma na ten temat swój pogląd. Oświadczyła, że przekonują ją właśnie odkrycia naukowe nie zaś, jak to określiła, „coś co napisał jakiś napruty winem i palący jakieś zioła”. Odpowiadając na pytanie dziennikarki: „O kim mówi” odpowiedziała: „O tych wszystkich gościach, którzy spisali te wszystkie niesamowite historie (biblijne)”.

Wywiad udzielony przez oskarżoną był szeroko dostępny i za pośrednictwem Internetu, zapoznało się z nim szerokie grono odbiorców m.in. pokrzywdzonych.

Z wypowiedzią D.R. w dniu 5 sierpnia 2009 r. poprzez przytoczenie jej treści w gazecie „(...)”, zapoznał się także senator (...). Obaj złożyli zawiadomienie o przestępstwie, a następnie w swoich zeznaniach wskazali, że powyższa wypowiedź obrażała ich odczucia religijne poprzez drwienie z autorów Pisma Świętego uważanych za świętych, jak również z Pisma Świętego - księgi uważanej za świętą zarówno w religiach chrześcijańskich, jak i w judaizmie.

Powyższy stan faktyczny Sad ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowo wyjaśnień oskarżonej D.R. (k. 169-170; k. 349-351), zeznań pokrzywdzonego (...) (k. 56y, 266-270), zeznań pokrzywdzonego (k. 159-160, 270-271), zeznań świadka (...) (k. 48. 271-272), zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (k. 1-2; k. 98-100), wydruku artykułu z dnia 3 sierpnia 2009 r. (k. 18-27), nagrania wywiadu na płycie CD-R (k. 59), opinii biegłych (k. 67-71; k. 88-89; k. 121-132, 351-353, 308-310, 310-312).

Oskarżona D.R. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. W postępowaniu przygotowawczym (k. 169-170) wyjaśniła, że nie miała zamiaru nikogo obrazić przy udzielaniu tego wywiadu, ponieważ jest osobą pokój owo nastawioną do ludzi. Stawianie jej zarzutu, że zrobiła to celowo jest błędne i nieprawdziwe. Ta wypowiedź miała na celu jedynie przedstawienie jej nastawienia do pytania, a właściwie do odpowiedzi na nie. Podkreśliła, że nie jest osobą wierzącą i ma dystans do tego typu poruszanych kwestii. Jej wywiady nie można traktować poważnie, ponieważ podchodzi do nich z dużą dozą humoru, dystansu, używa terminologii młodzieżowej, która obfituje w wiele przenośni i metafor. Nie miała wcześniej do czynienia z (...). Jest on jednak osobą, która uprzykrza życie artystom, organizuje pikietę, pisze pisma do urzędów mające na celu zabronienie koncertów w danym mieście. Nikt inny nie poczuł się obrażony tym wywiadem. Wyjaśniła, że „napruty” znaczy pozytywnie zakręcony i nastawiony pozytywnie do świata, „wino” oznacza, wino mszalne, a „palący zioła” - to zioła lecznicze, których wówczas używano.

Wyjaśniła, że nie autoryzowała wywiadu, natomiast uczyniła to jej menagerka. Nie mogło być tak, że ktoś przekreślił jej słowa. Nie myślała, że jej słowa mogą kogokolwiek obrazić, bowiem jeżeli ktoś głęboko wierzy, to taka drobnostka nie mogła go urazić. Nie było jej intencją kogokolwiek obrazić. Nadto wskazała, że nie można jej zabronić wypowiadania własnego zdania na ten temat w taki a nie inny sposób. Zawsze odpowiada na pytania i odpowiada szczerze, jak to jej leży na sercu.

Na rozprawie (k. 349-351) oskarżona D.R. również nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że celem jej wypowiedzi nie było obrażanie kogokolwiek, bo szanuje każde wyznanie. Nie jest jej celem szerzenie wśród jej odbiorców buntu. Odpowiedziała na pytanie w sposób szczerzy, subiektywny, frywolny, zaś swoje zdanie opiera na programach historycznych i naukowych, których jest entuzjastką. Jej naturalna ciekawość świata od zawsze sprawiała, że zadawała sobie pytania, na które odpowiadała w sposób niekonwencjonalny. Tak samo odpowiadała na pytanie zadane jej w wywiadzie. Wskazała, że udzielane przez nią wywiady są prowadzone w nie do końca spiętym tonie, ponieważ ma młodych fanów. Wyraziła zdziwienie, że jej słowa zostały zinterpretowane poważnie i wysnuto na ich podstawie tak daleko idące wnioski. Nie jest osobą, która wzbudza do aktów antyreligijnych. Za każdym razem, gdy ktoś jej zada pytanie, nie skłamię, jest

szczerą osobą. Podkreśliła, że (...) jest „przewrażliwiony” na jej punkcie, od kiedy związała się z byłym narzeczoną. Od tamtej pory wysyła do każdego z organizatorów prośbę o odwołanie jej koncertów, gdyż obraża różne wyznania religijne. Wyraziła ubolewanie, że senator (...) poczuł się obrażony, jednakże każdy ma prawo myśleć samodzielnie i odpowiadać na zadane pytanie. Podkreśliła, że szanuje każde wyznanie, jednakże chciałaby, aby ktoś szanował jej zdanie. Ponownie wyjaśniła, że słowo „napruty” znaczy pozytywnie zakręcony, zaś „zioła” używano w celach leczniczych. Pito wino domowej roboty, często robione własnoręcznie. Ten, kto spożywa codziennie wino, jest pozytywnie nastawiony do rzeczywistości, ale nie pijany. Wskazała, że używa terminologii młodzieżowej. Nadto to był moment, w którym zdecydowała

o zmianie menagera i teraz sama autoryzuje swoje wywiady. Uściśliła (k. 382), że jej wypowiedź dotyczyła apostołów, którzy wędrowali z Jezusem.

Wyjaśnienia oskarżonej wraz z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły art. 7 KPK zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonej D.R. stanowią jedynie linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej w części, w jakiej przyznała się ona do użycia inkryminowanych słów w wywiadzie. Nie sposób jednak uznać, że oskarżona nie rozumiała znaczenia wypowiadanych przez nią słów i pojmowała inaczej ich znaczenie. Nie można również uznać, że oskarżona nie nadawała swojej wypowiedzi celowo treści obraźliwej i nie zdawała sobie sprawy; że jej wypowiedź zostanie tak zrozumiana i oceniona. Jak wynika z jej wyjaśnień, używa świadomie zarówno określonego sposobu wypowiedzi - języka młodzieżowego, a jej wypowiedzi mają charakter szczery i otwarty. Nie można również zgodzić się z tym, że wypowiedź oskarżonej mieści się w granicach wolności słowa i tak powinna być oceniana. Nie jest prawdą, że jej słowa nie obraziły nikogo, za wyjątkiem skonfliktowanego z nią Zawia-domienie o

przestępstwie złożył bowiem senator (...), osoba całkowicie dla niej obca, który wskazał w swoich zeznaniach, że oskarżona użyła słów obrazoburczych, aby na tym zbudować swoją karierę. Nadto ze złożonych w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnień wynika, że oskarżona nie miała wcześniej żadnych negatywnych relacji z (...) a jedynie oglądała z nim wywiady, jak również wie z nieoficjalnych źródeł, że uprzykrza on życie artystom. Brak bliższego zainteresowania dokonania artystycznymi oraz osobą oskarżonej do czasu udzielenia powyższego wywiadu wynika także z zeznań samego pokrzywdzonego (...). Z tych względów nie można dać wiary oskarżonej, by kierował się on względami osobistymi, kierując zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez oskarżoną. Wręcz przeciwnie ton jego wypowiedzi na rozprawie nie był napastliwy, agresywny, a w konsekwencji - pojechał się on z pokrzywdzoną.

Za całkowicie absurdalne, niezgodne z zasadami logiki i podstawowego doświadczenia życiowego należy uznać znaczenie, jakie rzekomo oskarżona przypisuje znaczeniu słów „napruty” czy „palący zioła”. Każdy człowiek o przeciętnej wiedzy i doświadczeniu, doskonale rozumie znaczenie powyższych słów. Z tych też względów nie budzi żadnych wątpliwości interpretacja wypowiedzi oskarżonej wynikająca z opinii biegłego językoznawcy. Oskarżona zaś w sposób nieporadny, prześmiewczy tłumaczy sens powyższej wypowiedzi. Analizując całokształt wyjaśnień oskarżonej, należy stwierdzić, że są one niespójne, ponieważ raz mówiąc o winie wskazuje, że jest to wino „mszalne”, następnie, iż uzyskiwane w sposób „domowy”, które mieli spożywać apostołowie wędrujący z Jezusem.

Wyjaśnienia oskarżonej nie znajdują również potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

W świetle zeznań pokrzywdzonych (...) oraz D.R. bezspornym jest, że wypowiedź oskarżonej obrażała ich uczucia religijne.

Sąd walorem wiarygodności obdarzył treść zeznań świadka (...) (k. 270-271; k. 159). Z zeznań tych wynikało, że o treści słów wypowiedzianych w wywiadzie przez oskarżoną pokrzywdzony (...) dowiedział się z gazety „(...)” w dniu 5 sierpnia 2009 r. Słowa te odczytał jako obraźliwe dla niego jako katolika oraz dla wyznawców judaizmu. Sąd, jako potwierdzenie prawdziwości jego odczucia, uznał spontaniczne wystosowanie przez świadka informacji o zdarzeniu do Ministra Sprawiedliwości. Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary pokrzywdzonemu w zakresie, w jakim wskazał na okoliczność naruszenia przez oskarżoną czci, jaką obdarzani są zarówno Ewangeliści, jak i sama Biblia. Za szczerym charakterem odczuć pokrzywdzonego przemawia okoliczność, że uznał przyłączanie inkryminowanej wypowiedzi za wulgarną, nie przystającą godności senatora oraz sali sądowej. Podkreślił, że wiele osób, także innych wyznań, wyrażało oburzenie wypowiedzią artystki. Pokrzywdzony wyraził przekonanie, że D.R., poprzez atak na Biblię i wiarę chrześcijańską, chciała podnieść swoją popularność.

W ocenie Sądu zeznania (...) należy uznać za szczerze i spontaniczne. Jest on osobą całkowicie obcą dla oskarżonej, który jedynie z uwagi na obrazoburczy charakter jej wypowiedzi uznał, iż naruszone przez nią wartości winny znaleźć ochronę prawną. Jednocześnie podkreślił, iż nie ma negatywnego stosunku do oskarżonej, zawiadamiając ministra sprawiedliwości postąpił zgodnie z wewnętrzną powinnością.

Powyższe koresponduje z zeznaniami drugiego pokrzywdzonego (...), który również poczuł się dotknięty słowami wypowiedzianymi przez D.R.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania pokrzywdzonego (...) (k. 266-270; k. 56v).

Świadek w sposób jednoznaczny stwierdził, że słowa wypowiedziane przez D.R. w brzmieniu: „goście”, „napruli się winem i palili jakieś ziola”, wypowiedziane podczas udzielania wywiadu obrażyły jego uczucia religijne. Oskarżona porównała bowiem autorów Pisma Świętego do narkomanów i alkoholików (k. 56v). Wątpliwości Sądu nie wzbudziła okoliczność potraktowania przez świadka (...) przedmiotowych wyrażen jako obraźliwych. Odczytane bowiem został w ten sposób nie tylko przez niego, ale zgodnie z jego relacją również przez mieszkańców miejscowości S. (którzy zgłaszali się do niego z podziękowaniami za złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa) oraz przez drugiego z pokrzywdzonych – (...). Obraza, jakiej doświadczył świadek wynikała nie tylko z jego subiektywnego odczucia, ale znajduje potwierdzenie także w relacji innych osób. (...) podkreślił, że powyższa wypowiedź znieważała nie tylko

twórców, autorów Biblii, ale także i samą Biblię.

Na rozprawie (...) nadto podkreślił, że nie żywił żadnych negatywnych uczuć do D.R., a wręcz cenił ją za umiejętność zyskania olbrzymiej popularności. Był wręcz zdziwiony, że osoba tak znana, powołująca się na wysoki iloraz inteligencji, mogła w ten sposób się wypowiedzieć. Zdaniem pokrzywdzonego działała ona w pełni świadomie, jak również doskonale rozumiała znaczenie użytych słów, była przygotowana do wywiadu, wiedziała, że dzięki temu zyska medialny rozgłos.

Jednocześnie pokrzywdzony podkreślił, że to właśnie D.R. obraża go, wszczynając przeciwko niemu postępowania karne i cywilne. Przyznał, że po powyższym wywiadzie rzeczywiście wysłał apele do organizatorów koncertów (...), aby niedopuszcili do publicznego wystąpienia, ponieważ może ona wypowiedzieć się w tonie wywiadu z wskazał, że sam jest wyznania rzymsko-katolickiego, ma tolerancyjny stosunek do wyznawców innych wiar.

W ocenie Sądu zeznania świadka należy uznać za wiarygodne. W sposób obszerny przedstawił on okoliczności zapoznania się z udzielonym przez (...) wywiadem, swoimi odczuciami z tym związanymi, jak też opisał wzajemne relacje z oskarżoną, które jednak miały miejsce po przedmiotowym zdarzeniu. Oceniając powyższe w świetle wypowiedzi oskarżonej, należy uznać, że złożone przez (...) zawiadomienie o przestępstwie, jak również złożone zeznania nie wynikają z niechęci do piosenkarki czy chęci zaszkodzenia jej karierze, lecz są wyrazem protestu przeciwko obraźliwym i znieważającym wypowiedziom.

Prawdziwość reakcji pokrzywdzonych znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka (...), dziennikarki przeprowadzającej wywiad z oskarżoną.

Sąd uznał powyższe zeznania za wiarygodne (k. 271-272; k. 48). Świadek przedstawiła termin oraz procedurę poprzedzającą przeprowadzenie z (...) przedmiotowego wywiadu. Wskazała, że menager oskarżonej otrzymał zakres tematyczny wywiadu, m.in. miał zostać poruszony temat Biblii z racji związku piosenkarki z (...) deklarującym się jako osoba niewierząca. Z relacji świadka wynikało ponadto, że wywiad został autoryzowany poprzez przesłanie jego treści na skrzynkę mailową ówczesnego menagera (...).

Ta zaś w pełni zaakceptowała powyższą publikację.

Zdaniem świadka wypowiedź D.R. była spontaniczną. Jednocześnie nawet w ocenie świadka była ona „śmiała”, choć nie wynikała ze złośliwości, lecz chęci medialnego zaistnienia. Oskarżona jest bowiem osobą, która lubi szokować, górować nad rozmówcą, a widząc zaskoczona minę dziennikarski, uważała to za swój triumf.

Świadek wskazując cel, w jakim oskarżona wypowiedziała te słowa - chęć zszokowania rozmówcy, górowania nad nim, co wpisuje się w artystyczny wizerunek piosenkarki – (...), ponadto liczyła, że jej szokująca wypowiedź przysporzy jej widzów na zbliżającym się festiwalu. W ocenie Sądu zeznania świadka w powyższym zakresie są spójne z zeznaniami pokrzywdzonych. Okoliczność, że oskarżona swoich słów użyła w celu zszokowania ich odbiorców jest logiczna i wynika z kontekstu, w jakim zostały wypowiedziane. Oskarżona odpowiadając w sposób spontaniczny, jednocześnie tak konstruowała swoją wypowiedź, aby celowo szokowała ona odbiorców. Dobór słów i użyte sformułowania były zatem zastosowane w sposób przemyślany i obliczone na wzbudzenie jak największego zainteresowania poprzez swoją obrazoburczość. Powyższe znajduje potwierdzenie w opinii biegłego, który wskazał, że zasadą komunikacyjną oskarżonej jest - „irytować, być solą w oku, obrażać” (k. 124). Z zeznań świadka (...) wynika, że wypowiedź oskarżonej obiektywnie mogła być odczytywana jako obraźliwa, znieważająca uczucia religijne innych osób, skoro świadek obawiała się reakcji jednej z partii politycznych.

Powyższe potwierdza również treść opinii sporządzonych przez biegłych religioznawców i językoznawcę. Biegli potwierdzili bowiem zgodnie, że słowa wypowiedziane przez oskarżoną mogą godzić w autorytet Pisma Świętego, jako księgi która stanowi fundament wiary oraz zasadę życia zarówno Żydów, jak i chrześcijan (biegły- k. 70). Słowa oskarżonej godzą w autorytet autorów biblijnych, poprzez umniejszenie ich godności, sugestie, że pisali oni w stanie upojenia alkoholowego i narkotycznego teksty, uznane przez chrześcijan i Żydów, za natchnione przez Boga. Oskarżona obrażała uczucia ludzi wierzących w boskie pochodzenie Pisma Świętego (biegła (...) - k.89).

Obrażliwy sens użytych przez siebie sformułowań nadała celowo, zgodnie z przyjętą przez siebie zasadą komunikacyjną - irytować, być solą w oku, obrażać (biegły (...)) - k.124).

Należy wskazać, że obraźliwość zachowania należy oceniać na podstawie przesłanek obiektywnych. Ocenę tę trzeba odnieść do przekonań panujących w kręgu kulturowym, z którego wywodzi się pokrzywdzony. W piśmiennictwie za miarodajne przyjmuje się przeciętne poczucie wrażliwości. Pojęcie to jest wprawdzie nieostre, jednakże przyjęcie tego rodzaju kryterium jest niezbędne, bowiem dla osoby bardzo religijnej nawet podważanie zasad jej wiary może być raniące. Należy przy tym odróżnić działania prowokacyjne, obrażające uczucia od korzystania z wolności sumienia przez publiczną prezentację odmiennych poglądów. O obrazie uczuć można więc mówić tylko wtedy, gdy zachowanie sprawcy wykroczy poza przyjęte ramy merytorycznej analizy czy krytyki i stanie się narzędziem sprawiania przykrości innym (Rafał Paprzycki, artykuł p.t. „Graj Szatanie” teza 1, zamieszczony w dzienniku Rzeczpospolita, PCD 200.9.21.).

Niewątpliwie słowa wypowiedziane przez oskarżoną w znaczeniu obiektywnym miały charakter obraźliwy. Za powyższą oceną charakteru wypowiedzi oskarżonej przemawia treść materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a w szczególności treść opinii dwóch biegłych religioznawców oraz biegłego językoznawcy. Wszystkie opinie zostały sporządzone w sposób rzeczowy i jasny. Treść żadnej z nich nie nasuwała zaś wątpliwości co do wiedzy fachowej autora. Biegli sporządzający opinie w niniejszej sprawie nie mieli wątpliwości co do tego, że wobec Pisma Świętego (Biblii) oraz jego Autorów, oskarżona użyła słów ich znieważających.

Jej intencje zmierzał bezpośrednio do wywołania kontrowersji. Obliczone były na celowe naruszenie czci, jaką otaczane jest Pismo Święte (Biblia) oraz jego Autorzy. Zniewaga polegała na tym, że oskarżona D.R., Boże natchnienie, pod którym według tradycji, zasad wiary znajdowali się ludzie tworzący Pismo Święte, określiła jako stan upojenia alkoholowego i pozostawanie pod wpływem narkotyków. Oczywiście oskarżona jako osoba nie wyznająca żadnej religii, opierająca swój światopogląd na odkryciach naukowych, ma prawo do tego, aby nie wierzyć w istnienie Boga jako źródła treści Pisma Świętego (Biblii). Niemniej jednak jej wypowiedź nie stanowiła tylko wyrażenia własnego światopoglądu, lecz określała twórców Biblii jako osoby tworzące księgę świętą dla wielu religii pod wpływem alkoholu i narkotyków.

Religioznawca, biegły ks. (...) w obu opiniach - zarówno ustnej (k. 351-353), jak i pisemnej (k. 68-70) wskazał, że wypowiedź D.R. mogła godzić w autorytet Pisma Świętego jako księgi, która stanowi fundament wiary oraz zasadę życia zarówno Żydów, jak i chrześcijan. Postacie autorów Pisma Świętego cieszyły się uznaniem oraz wielkim autorytetem, co zostało potwierdzone również kultem jako świętych kościoła powszechnego. Biegły podkreślił, że „autorstwo Pisma Świętego, to wiara Kościoła”. Autorami Pisma Świętego był zarówno człowiek, jak i Bóg. Biegły podkreślił, że mówi się o tzw. teandrycznym, czyli bosko-ludzkim charakterze Biblii. To za sprawą bosko-ludzkiego natchnienia - człowiek, którego działanie zostało udoskonalone Bożym natchnieniem, spisał księgi Pisma Świętego kierując się wyłącznie tym co „podpowiadał” mu sam Bóg. Biegły w swojej opinii odniósł się zarówno do autorstwa ksiąg Starego Testamentu, jak też Nowego Testamentu, podkreślając, że autorzy czterech ewangelii, jak też dzieł epistołowych otaczani są kultem jako świętych. Wskazał, że rozumienie charakteru Biblii jako teandryczny, czyli bosko-ludzki umieszcza słowa Jakiś napruty winem i palący jakieś zioła” w bezpośredniej relacji zarówno do Autora, którym jest Bóg, jak i autorów, którymi byli pisarze natchnieni, cieszący się wielką czcią we wspólnotach chrześcijańskich.

Także profesor (...) religioznawca i prof. emerytowany UW zarówno w swojej opinii pisemnej (k. 88-89), jak również w opinii ustnej, jaką złożyła na rozprawie przed Sądem (k. 308-310) wskazała, że wypowiedź oskarżonej godzi w autorytet grona autorów biblijnych, umniejsza drastycznie ich godność, sugerując, że pisali oni w stanie upojenia alkoholowego i narkotycznego teksty uznane przez chrześcijan i Żydów (co do Starego Testamentu) za natchnione przez Boga, nie ma zatem wątpliwości, że tym samym obraża uczucia wierzących w boskie pochodzenie Pisma Świętego.

Z powyższych opinii, wydanych przez biegłego świeckiego, drugiego reprezentującego środowisko chrześcijańskie, w sposób bezsporny wynika, że osoby, które tworzyły Pismo Święte są symbolami czci i kultu, a sposób ich nazwania godzi w ich autorytet i mogło obrażać uczucia religijne osób wierzących.

W sprawie został powołany biegły językoznawca - prof. (...), który wskazał (k.310-312; k. 121-132), że indywidualny sposób mówienia publicznego - idiolektu oskarżonej należy do polszczyzny środowiskowej nazywanej w opracowaniach językoznawczych odmianą środowiskową używaną przez członków subkultur młodzieżowych lub slangiem młodzieżowym. Inkryminowanych słów „palić zioło” i „napruty winem” trzeba szukać właśnie w tej odmianie polszczyzny, nie zaś w polszczyźnie ogólnej, używanej publicznie. Biegły stwierdził, że oskarżona świadomie używa tych słów w znaczeniu nadawanym im w slangu młodzieżowym, zaś z wypowiedzi tej wynika, że jej komunikacyjnym sensem jest prowokacja, irytowanie, obrażanie, bycie solą w oku. Biegły wskazał, że sformułowanie „palić zioło” znaczy palić narkotyki, zwłaszcza marihuanę, „napruty” zaś oznacza osobę będącą pod wpływem alkoholu, pijaną. W ocenie biegłego obraźliwy sens tych sformułowań został nadany celowo, zgodnie z zasadą komunikacji.

Zdaniem Sądu opinia biegłego, jedynie potwierdza powszechną wiedzę o znaczeniu słów użytych przez oskarżoną.

Sąd nadto zważył, że oskarżona jako osoba dorosła, wykształcona, prowadząca publiczny sposób życia i o społecznym doświadczeniu doskonale zdawała sobie sprawę ze znaczenia swoich słów. Nie można jej przyrównywać do osoby w wieku nastoletnim, która nie do końca może rozumieć wypowiedziane przez siebie słowa nawet w tzw. gwarze młodzieżowej.

Oskarżonej D.R., jako autorce słów użytych w wywiadzie, zarówno przebiegłych jak i pokrzywdzonych, przypisane zostało zatem negatywne nastawienie, w sensie świadomego i celowego godzenia w uczucia religijne innych osób.

Także w odczuciu społecznym wypowiedź oskarżonej została oceniona negatywnie, na co wskazuje choćby sama treść artykułu z (...) — gazety popularnej, gdzie użyto wstosunku do jej wypowiedzi słów „błuzniercza” i naśmiewająca się z apostołów. Zatem należy uznać, że w powszechnej opinii jej wypowiedź miała jednoznacznie charakter obraźliwy (k. 99-100).

Za rzeczową i jasną, nie nasuwającą wątpliwości co do wiedzy fachowej Sąd uznał opinię sądowo -psychiatryczną dotyczącą pokrzywdzonego (...) (k. 407-410).

Należy w tym miejscu zauważyć, że pokrzywdzony (...), działający w charakterze

oskarżyciela posiłkowego pismem z dnia 10 listopada 2011 roku (k. 374-375) poinformował, że wobec przeprowadzenia postępowania mediacyjnego Sądu Rejonowego w Ciechanowie. Wydziału II Karnego (syg. akt II K 537/11) w dniu 28 października 2011 r. zawarta została ugoda pomiędzy nim a D.R. . W związku powyższym poinformował, że zrzeka się uprawnień wynikających z działania w charakterze oskarżyciela posiłkowego i odstępuje od oskarżenia D.R., zgodnie z treścią art. 57 § 1 KPK. Powyższe precyzyjnym przez oskarżoną opinią o rzekomym negatywnym stosunku pokrzywdzonego do jej osoby i chęci zaszkodzenia jej karierze muzycznej.

Powyższe nie ma jednak znaczenia dla bytu przestępstwa, bowiem status pokrzywdzonego nie zależy od woli danej osoby. W tym przypadku składając zawiadomienie o przestępstwie, jednoznacznie wskazał na bezpośrednie naruszenie jego interesu prawnego, zaś późniejsze pojednanie z oskarżoną należy oceniać jako okoliczność mającą znaczenie dla wymiaru kary.

Nie budziły żadnych zastrzeżeń co do swej prawdziwości ujawnione w toku rozprawy, dokumenty: zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa (k. 1-2, 98-100), wydruk artykułu z dnia 3 sierpnia 2009 r. (k. 4- 13, 18-27), nagranie wywiadu na płynie CD-R (k. 59), karty karne (k. 173,260,404), pismo ze stacji TVN (k. 369).

Sąd dokonał zmiany opisu czynu zarzucanego oskarżonej D.R. poprzez zakreślenie czasookresu jego popełnienia na okres od 3 do 5 sierpnia 2009 r. Powyższe podyktowane zostało terminem, w jakim każdy z pokrzywdzonych zapoznał się z treścią wywiadu udzielonego przez D.R. . Pokrzywdzony (...) dokonał tego za pośrednictwem internetowego wydania „(...)”, zaś poprzez lekturę „(...)” w dniu 5 sierpnia 2009 r., gdzie umieszczone zostały obszernie cytaty wywiadu, zaczerpnięte z serwisu „(...)”.

Sąd zważył co następuje:

Ujawniony w sprawie materiał dowodowy, jego wszechstronna analiza i interpretacja wykazały jednoznacznie, iż oskarżona D.R. w okresie od 3 do 5 sierpnia 2009 r. wW., w wywiadzie udzielonym na łamach internetowego wydania „publicznie obraziła uczucia religijne oraz poprzez znieważenie przedmiotu czci religijnej w osobach autorów Pisma Świętego tj. popełniła czyn z art. 196 KK.

Przechodząc do rozważań prawnych, w pierwszej kolejności należy odwołać się do norm zawartych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483).

W treści art. 31 ust. 2 i 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zawarta została bowiem norma konstytucyjna stanowiąca wyraz fundamentalnej zasady ochrony wolności i praw innych osób. Art. 31 ust. 2 i 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mówi bowiem, że każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie można zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje, zaś ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Istota normy zawartej w art. 31 ust. 2 i 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej sprowadza się do określenia granic wolności zewnętrznej. Z faktem istnienia granic wolności wiążą się towarzyszące temu ograniczenia i zakazy, których naruszenie skutkować może odpowiedzialnością karną. Można by rzec, że granice pewnych wolności ograniczane są przez

istnienie innych wolności. Gdyby nie istniejące zakazy i ograniczenia pewne wolności nie miałyby racji bytu - zostałyby pochłonięte przez niczym nie ograniczoną realizację innej swobody.

Sąd doszedł do przekonania, że w niniejszej sprawie doszło do zetknięcia dwu norm konstytucyjnych wyrażonych w art. 53 i art. 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Tym samym doszło do zderzenia się dwu wolności - sumienia i wyznania (art. 53) oraz wolności wyrażania własnych poglądów (art. 54).

Wyrażona w art. 53 Konstytucji wolność sumienia i wyznania wiąże się z prawem do posiadania i wyrażania, uzewnętrzniania swoich przekonań religijnych. Wolność religii została określona w sposób bardzo szeroki, uwzględniający wszystkie aspekty jej przejawiania. Natomiast z wolnością słowa wiąże się m.in. prawo do swobodnej wypowiedzi, prawo do krytyki. Ścieranie się dwóch wolności prowadzi często do konfliktów, są one jednak nieuniknione, gdyż potrzeba istnienia w demokratycznym państwie prawa dyskursu publicznego niesie ze sobą ryzyko ich powstania. Takie zazębianie się sfer wolności i praw jest więc nie dość, że dozwolone, a wręcz pożądane o ile nie prowadzi do naruszenia którejkolwiek ze ścierających się wolności.

Na gruncie kolizji norm zawartych w art. 53 i 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ograniczeniem dla prawa do wyrażania własnych poglądów, jest norma zakodowana w art. 196 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny. Przepis art. 196 KK stanowi, że odpowiedzialności karnej podlega ten, kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych.

Artykuł 196 KK chroni wynikającą z konstytucyjnej zasady wolności sumienia i wyznania ideę wolności przekonań (uczuć) obywateli w sprawach wiary będącej wyrazem tolerancji światopoglądowej państwa zachowującego neutralność w sprawach religii i przekonań (art. 53 Konstytucji RP). W orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7.6.1994 r. (K 17/93, OTK 1994, Nr 1, poz. 11, s. 90) stwierdza się, że: „uczucia religijne, ze względu na ich charakter, podlegają szczególnej ochronie prawa. Bezpośrednio powiązane są bowiem z wolnością sumienia i wyznania, stanowiącą wartość konstytucyjną” (red. prof. Andrzej Wąsek, prof. dr hab. Robert Zawłocki, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221. Tom I, C.H.Beck, 2010 rok, wydanie 4).

Zachowanie się sprawcy przestępstwa określonego w art. 196 KK może przybierać różne formy. Może być to forma słowna, ale także rysunek, parodia lub gesty, które kojarzone z przedmiotem kultu mają charakter mu uwłaczający. W doktrynie dominuje pogląd, że „znieważenie” może być dokonane jedynie przez działanie.

Przedmiotem ochrony jest wolność przekonań obywateli w sprawach wiary. Strona przedmiotowa polega na publicznym znieważeniu przedmiotu czci religijnej (w tym także podmiotu kultu) lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych.

Przez przedmiot czci religijnej należy rozumieć każdy przedmiot, który przez daną wspólnotę religijną uznany jest za przedmiot kultu, godny najwyższego szacunku i uwielbienia. Dla kościołów chrześcijańskich przedmiotami takimi są m.in. krzyż, relikwie, hostia, naczynia liturgiczne, obrazy i figury święte, postacie świętych, rytuały czy słowa mające charakter sprawowania sakramentów. Przedmioty te ściśle związane są z oddawaniem czci religijnej, tj. służą do oddawania takiej czci, cześć taka jest przez nie oddawana. Przedmiotem czci religijnej w każdej religii monoteistycznej jest także Bóg. (prof. Andrzej Wąsek, prof. dr hab. Robert Zawłocki Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221. Tom I, wyd. C.H.Beck 2010, wydanie 4).

Przestępstwo z art. 196 KK ma charakter powszechny, skutkowy - konkretne osoby muszą poczuć się dotknięte zachowaniem sprawcy, może być popełnione umyślnie - tylko z zamiarem bezpośrednim (Mozgawa Marek (red.), Budyn-Kulik Magdalena, Kozłowska-Kalisz Patrycja. Kulik Marek, Kodeks karny. Praktyczny komentarz, wyd. Oficyna, 2010. LEX numer 87007).

W niniejszej sprawie, zachowanie oskarżonej wykroczyło poza ramy analizy czy krytyki. Wypowiedź jej dotyczyła przedmiotu czci religijnej zaś poprzez swój prowokacyjny charakter, stała się narzędziem sprawiania przykrości innym.

Sąd uznał na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że wypowiedź oskarżonej miała charakter publiczny. Została ona bowiem przedstawiona na łamach internetowego wydania gazety (...) oraz w dzienniku „(...)”, gdzie znalazł się fragment artykułu zamieszczonego w Internecie. Publikacje te były powszechnie dostępne i zapoznał się z nimi szeroki krąg odbiorców.

W niniejszej sprawie zbadano kontekst inkryminowanej wypowiedzi. Powyższe dokonane zostało na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności analizy wyjaśnień samej oskarżonej, zeznań świadków, nagrania z płyty CD-R zawierającej zapis przedmiotowego wywiadu oraz opinii biegłych religioznawców i językoznawcy. W świetle powyższych dowodów, Sąd doszedł do przekonania, że wypowiedź oskarżonej obrażała uczucia religijne innych osób,

wśród nich także uczucia religijne oskarżycieli posiłkowych – (...) i (...). Sąd w sposób obiektywny dokonał przy tym oceny charakteru zachowania oskarżonej, mając na uwadze „przekonania religijne panujące w kręgu kulturowym, z którego wywodzą się pokrzywdzeni” (R. Paprzycki, Prawnokarna analiza zjawiska satanizmu w Polsce, Zakamycze 2002, s. 43), za wzór przyjmując przeciętnego członka danej grupy wyznaniowej.

Wprawdzie treść przepisu art. 196 KK zawiera zwrot „innych osób” jednakże wyrażenie to ma charakter stylistyczny. Zachowanie sprawcy skutkowało ma w przypadku tego przestępstwa zranieniem uczuć religijnych konkretnej osoby.

Konkretne osoby poczuły się obrażone zachowaniem oskarżonej D.R., obraźliwy charakter jej wypowiedzi ma charakter obiektywny. Wypowiedzi oskarżonej nie można rozważać jako podjętej w artystycznym lub naukowym celu działania.

Z uwagi na uwłaczający charakter wypowiedzi nie można jej uznać jako mieszczącą się w granicach wolności słowa, sumienia, prawa do prezentacji odmiennych poglądów. Działanie oskarżonej miało też niewątpliwie charakter umyślny. Oskarżona działała z zamiarem wysmiania, obrażenia, podważenia godności autorów pisma świętego, umyślność obejmowała znanie publicznego charakteru wypowiedzi, ale także skutek w postaci znieważenia. Jak już Sąd wyżej wskazał oskarżona sama podniosła, że jej wypowiedź ma charakter szczery i otwarty, a nadto nie budzi wątpliwości, iż doskonale rozumiała znaczenie wypowiadanych przez siebie słów, które nie tylko w gwarze młodzieżowej, ale powszechnie mają znaczenie pejoratywne: pijany i zażywający narkotyki (marihuany).

Oskarżona poprzez publiczną wypowiedź w sposób poniżający i obelżywy odniosła się do przedmiotu czci religijnej - postaci uznawanych za autorów Pisma Świętego, a pośrednio także do treści tej Księgi.

Oskarżona poprzez jednoznacznie obraźliwą wypowiedź o autorach Pisma Świętego, pośrednio obraziła także samą Księgę (w znaczeniu niematerialnym), która nie tylko w religiach chrześcijańskich, ale - jeżeli chodzi o Stary Testament - także w judaizmie jest przedmiotem najwyższej czci. Przedmiotem kultu jest także Bóg, który uznawany jest w religii chrześcijańskiej i judaizmie za „Współautora” (za jego natchnieniem powstało). Pisma Świętego i Pięcioksięgu - Tory. Sąd doszedł do tego przekonania analizując wnioski wywiedzione w opiniach przez biegłych religioznawców.

Oskarżona godziła bezpośrednio w autorytet grona autorów biblijnych, umniejszała drastycznie ich godność, poprzez przekazanie sugestii, że pisali oni w stanie upojenia alkoholowego i narkotycznego teksty, uznane przez chrześcijan i Żydów za natchnione przez Boga. Należy podkreślić, że wbrew argumentom przedstawianym przez oskarżoną, wypowiedź jej nie była elementem kreacji artystycznej wyrażającej się w swobodnym i humorystycznym przedstawieniu własnych poglądów. Udzielając wywiadu wyrażała w nim swoje własne przekonania na tematy religijne, czyniąc to w sposób zawierający elementy poniżające i uwłaczające wyznawcom tychże religii. Oskarżona poprzez swoje kontrowersyjne słowa chciała zranić uczucia religijne innych osób. Nie sposób bowiem uznać, że określenie treści biblijnych jako owocu narkotycznego i alkoholowego stanu w jakim znajdowali się jej twórcy - co bezspornie wynika z treści wywiadu, można uznać za właściwą i dopuszczalną krytykę przedmiotu czci religijnej, prezentowanie własnych poglądów czy żart.

Należy podkreślić, że od oskarżonej nikt nie żąda tego, aby wierzyła w treść przekazów biblijnych i ma ona prawo do ich oceny w kontekście odkryć naukowych. Jednakże zwarta w udzielonym przez nią wywiadzie, wypowiedź jest bezspornie obelżywa - lekceważąca dla uczuć wyznawców, pogardliwa i nie nosi charakteru merytorycznej analizy. Pierwsza część wypowiedzi oskarżonej, w której stawia ona pytanie, „gdzie w Biblii są dinozaury?” może być uznana za prezentację własnych poglądów, a odpowiedź na to pytanie znalazła się w ustnej opinii biegłej prof.(k. 308). Oceny prawnej działania oskarżonej nie zmienia „pozytywna” ocena wartości, jakie niesie Biblia, bowiem nie chodzi tu o ocenę zasad wynikających z tych ksiąg, lecz o zachowanie postawy nie łączącej wobec wartości i uczuć religijnych.

Oskarżona wypełniła zatem swoim zachowaniem znamiona przestępstwa z art. 196 KK. Uznając winę oskarżonej D.R. w zakresie przypisanego jej czynu Sąd na podstawie art. 196 KK wymierzył jej karę grzywny przyjmując liczbę stawek dziennych na 100. zaś wysokość jednej stawkiiennej określając na 50 zł.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się zasadami określonymi w rozdziale VI kodeksu karnego, w szczególności w przepisach art. 53 KK.

Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia winy i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Z okoliczności wpływających obciążająco na wymiar kary względem oskarżonej D.R. Sąd uwzględnił stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu.

Stopień winy oskarżonej Sąd uznał za znaczny. Występek którego dopuściła się oskarżona, co wynika z samej jego istoty, jest przestępstwem umyślnym. Oskarżona popełniła ten czyn działając z zamiarem bezpośrednim. Miała pełną świadomość swojego przestępczego działania. Pomimo zapewnienia, że nie chciała nikogo obrazić, oskarżona uznaje, że taki

kontekst i sposób wypowiedzania się mieści się w ramach wolności słowa, jest wyrazem jej szczerości i w podobny sposób będzie postępować w przyszłości. Świadczy to, zdaniem Sądu, iż oskarżona nie dostrzega, że oprócz przysługujących jej wolności, istnieją także wartości, dobra prawne innych osób, do których nienaruszania jest ona zobowiązana.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił wcześniejszą niekaralność oskarżonej (k. 173, 260, 404), fakt pojednania się z pokrzywdzonym (...) oraz wyrażenie żalu.

Przy wymiarze kary Sąd baczyl, aby orzeczona kara była adekwatna do stopnie społecznej szkodliwosci czynu.

Sąd ustalając liczbę stawek grzywny miał na uwadze fakt, że oskarżona, choć pojednała się z (...), a nawet wyraziła żal, że jej wypowiedź uraziła (...), nie dostrzega jednak nagannego charakteru swojej wypowiedzi, który może godzić w uczucia religijne i wartości właśnie z tak delikatnej sfery, jaką jest wiara -wyznanie. Jako osoba publiczna, opiniotwórcza, stanowiąca pewien wzorzec zachowania i stylu powinna wypowiadać się w sposób bardziej przemyślany. Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę także motywy działania, a zatem chęć wzbudzenia sensacji, zainteresowania kosztem wartości wyznawanych przez innych ludzi. Wysokość stawki dziennej jest dostosowana do możliwości zarobkowych oskarżonej.

Tak wymierzona kara jest w pełni adekwatna do popełnionego przestępstwa, nie nosi cech nadmiernej represji, a jednocześnie spełni wobec oskarżonej cele wychowawcze i zapobiegawcze.

Na podstawie art. 626 § 1 KPK i art. 627 KPK, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) Sąd orzekł o kosztach postępowania w sprawie oraz o opłacie. Na koszty procesu, którymi Sąd obciążył oskarżoną składa się: ryczałt tytułem doręczeń, opłata za kartę kamą, wynagrodzenie biegłych oraz koszty dojazdu.